

# KULTURA ↔ NATURA

Na domiar złego decydujący o losach świata ograniczają się do działań pozornych. Mamy zatem modę, proekologiczne przepisy, normy, a globalne ocieplenie trwa, katastrofa się zbliża. I stanie się nieuchronna, jeśli nie będziemy właściwie rozumieć, co to znaczy być eko. Tymczasem jesteśmy skłonni pozostawać w kontakcie z naturą, ale na własnych zasadach, które jej narzucamy.

„Kalejdoskop” pisze o współczesnej architekturze, która powinna być empatyczna – wyrażać troskę o cały otaczający nas świat. Bo mniej architektury to więcej natury, mniejszy ślad węglowy, mniej zanieczyszczeń. Tę konieczność harmonijnego współistnienia człowieka i natury dobrze rozumieli niektórzy artyści awangardowi już ponad 100 lat temu.

Eko zamiast ego

W 2019 roku Jonathan Watts nazwał beton „najbardziej niszczycielskim materiałem na świecie”, wskazując na odpowiedzialność przemysłu budowlanego za proces destrukcji naturalnego środowiska. Marzymy o trawniku równym niczym murawa na stadionie piłkarskim i drzewach niegubiących liści, które potem trzeba by w pocie czoła grabić. Chcemy kontaktu z naturą, ale na naszych własnych zasadach. Przyroda musi się im podporządkować. Architekci (świadomie lub nie) utrwalają taki obraz rzeczywistości i czynią nam Ziemię poddaną.

Architekci (świadomie lub nie) utrwalają taki obraz rzeczywistości i czynią nam Ziemię poddaną. Jak inaczej można bowiem określić żelbetowe wille wznoszone w naturalnym krajobrazie albo osiedla budowane na żelbetowej płycie, pod którą znajduje się parking? Oczywiście betonowa willa posiada wszystkie możliwe ekoatesty, a beton nad parkingiem pokryty jest warstwą substratu, na którym rośnie trawa, zapewniając wymagany udział powierzchni biologicznie czynnej. Wszystko zgodnie z obowiązującymi przepisami. Przestrzeganie prawa nie jest jednak równoznaczne z etycznym postępowaniem.

*Cały tekst Błażeja CIARKOWSKIEGO można przeczytać w listopadowym numerze „Kalejdoskopu” 11/2023.*

Misteria materii

Ład natury i fascynująca złożoność procesów w niej zachodzących, ujmowanych czasem w wymiarze metafizycznym, były istotnym elementem sztuki awangardowej pierwszej połowy XX wieku, często kojarzonej niemal wyłącznie z fascynacją „miastem, masą, maszyną”. Struktura natury i zachodzących w niej procesów inspirowały malarzy, grafików, fotografów i architektów. Jak uważał niemiecki fotograf Karl Blossfeldt – natura tworzy niejako własną sztukę, a jej formy wynikają z niezbędnej funkcjonalności, natomiast działania człowieka powinny być jedynie rozwinięciem osiągnięć przyrody.

Słynny czeski malarz abstrakcyjny František Kupka pisał w książce „Twórczość w sztukach plastycznych”: „Odkryłem dla siebie uczucia wspaniałej wrażliwości na kolor, które pojawiły się wyłącznie w wyniku dbałości o higienę. Po porannym prysznicu, zarówno latem, jak i zimą, ćwiczę całkowicie nagi w ogrodzie. (...) To jest jak modlitwa, z którą zwracam się do słońca, a wspaniałym fajerwerkom pięknych pór roku towarzyszy śpiew ptaków, całe moje ciało przenikają zapachy i promienie światła”. Te poranne ćwiczenia były dla niego inspiracją do tworzenia prac abstrakcyjnych, ukazujących przenikanie się energii świata i jego własnej, pokazywania jedności człowieka z jego otoczeniem. Temat człowieka ukazywanego jako część stworzenia i żyjącego w harmonii z naturą, pełną ducha i surowej siły, powracał też w pracach ekspresjonistów niemieckich kręgu Der Blaue Reiter (Franz Marc, Wasyl Kandyński). A także w grupie Die Brücke (Ernst Ludwig

Kirchner, Emil Nolde), która przywoływała wyobrażenie połączonej ze światem pierwotnej natury ludzkiej, jaka miała rzekomo istnieć na Ziemi przed rozwojem cywilizacji. W kolekcji Muzeum Sztuki w Łodzi znajduje się obraz „Odпочywający gajal III” (1930) Stanisława Kubickiego, członka polskiego ugrupowania „Bunt”, pozostającego w kręgu oddziaływań ekspresjonizmu niemieckiego. Kompozycja przedstawia zgeometryzowane, „kryształowe” ujęcie azjatyckiego wołu. To swoisty duchowy portret zwierzęcia. Jego ciało stapia się z otoczeniem, a spokój śpiącego gajala staje się niemal metafizyczny - w ten sposób naszym oczom ukazuje się wizja arkadyjskiego świata naturalnego porządku.

*Cały tekst Pauliny KURC-MAJ można przeczytać w listopadowym numerze „Kalejdoskopu” 11/2023.*